

# Kulesza-Gierat, Monika

---

## Motyw anioła w tradycyjnych wyobrażeniach ludowych

---

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 23, 53-64

---

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## MOTYW ANIOŁA W TRADYCYJNYCH WYOBRAŻENIACH LUDOWYCH

### THE ANGEL'S MOTIVES IN TRADITIONAL FOLK IMAGINARY

Gdy spojrzeć na kulturowe dziedzictwo Kurpiowszczyzny nie sposób nie wspomnieć o legendach, wierzeniach i podaniach tego ludu. Kurpiowszczyzna to kraina geograficzna, gdzie występuje wiele legend oraz podań ludowych związanych nie tylko z życiem Kurpiów, ale również z powstaniem Puszczy i osadzaniem się ludzi na tych terenach. A ponieważ Kurpie to lud głęboko wierzący nic dziwnego zatem, że w owych podaniach i legendach pojawiają się od czasu do czasu aniołowie i diabły. A raczej diabły i aniołowie – w tej kolejności, bo niebiańscy posłańcy pojawiają się zdecydowanie rzadziej. Wiarę w demony i anioły – generalnie rzecz ujmując, zaliczyć można do rzędu powszechnych wątków wierzeniowych. Stanowią one bowiem istotny składnik doktryn religijnych oraz zajmują określone miejsce w archetypie magiczno-mitologicznych poglądów ludowych na rzeczywistość przyrodniczą i społeczną<sup>1</sup>. Ostatnimi czasami tematyka istot fantastycznych będących pokłosiem bogatej wyobraźni ludowej zyskuje na coraz większej popularności i staje się przedmiotem licznych badań między innymi etnologów, folklorystów a także literaturoznawców<sup>2</sup>. Jednakże w owych badaniach przeważa zainteresowanie biesami, diabłami, faunami, gnomami, nimfami, zmorami czy wilkołakami – by wymienić tylko najbardziej powszechne postaci demoniczne funkcjonujące w wyobraźni ludowej. Obfituje ona bowiem o wiele częściej w niesamowite wierzenia i podania o postaciach demonicznych niżli o postaciach anielskich. Wystarczy chociażby spojrzeć na słynną książkę Leonarda J. Pełki *Polska demonologia ludowa*<sup>3</sup>, by zorientować się jak bogata zaiste okazała się polska

\* dr nauk humanistycznych w dziedzinie literatury, pracownik naukowy Uniwersytetu Lubelskiego.

<sup>1</sup> Por. L. J. Pełka, *Demonologia ludowa*, Warszawa 1987, s. 10.

<sup>2</sup> Zob. H. Oleschko, *Tańczyły dwa anioły, jeden kusy drugi biały – epitafium dla baśni*, „Topos” XII, 2004, nr 1-2, s. 32.

<sup>3</sup> L. J. Pełka, op.cit. zob. także: A. i B. Podgórcy, *Wielka księga demonów polskich. Leksykon i antologia demonologii ludowej*, Katowice 2005.

wyobrażenia ludowa w kreowaniu postaci demonicznych. Trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego aniołom kultura ludowa poświęcała tak mizerną uwagę w porównaniu z duchami złymi. Być może odpowiedzią na owo pytanie jest fakt, iż zło od niepamiętnych czasów przybierało atrakcyjne i bardziej pociągające szaty i w związku z tym zawsze pozytywnie nacechowani aniołowie zdawali się postaciami mniej interesującymi i bezbarwnymi. Istoty anielskie w świat ludowej wyobraźni wprowadziła oczywiście kultura chrześcijańska i Biblia. Ale katolicka teologia dogmatyczna (tezy ustalone na Soborze Laterańskim IV w 1215 r.) są raczej skąpe w orzekaniu na temat aniołów. Kościół ogranicza się do stwierdzenia, iż aniołowie istnieją, są stworzeniami Bożymi, duchowymi, nieśmiertelnymi, obdarzonymi poznanie i wolnością, które Bóg posyła na pomoc ludziom. Nie trzeba dłuższego namysłu ażeby stwierdzić, iż jest to stanowczo za mało, by zadowoliła się tym wyobrażenia ludowa. Cóż mówią nam etnograficzne źródła o roli anioła w kulturze ludowej? Czy pełni on tam jakąś istotną rolę, czy też pojawia się bardziej na zasadzie ozdobnika, ornamentu?

Znawczyni tematyki angelologii ludowej – Anna Niedźwiedź, pisze znamienne słowa, iż badacz wyruszający na poszukiwanie anielskich tropów w świecie wyobraźni tradycyjnej musi uzbroić się w cierpliwość. To tu, to tam, odnajdzie niewielką wzmiankę, zapis wierzenia, fragment opowieści<sup>4</sup>. I tak jest w istocie. Przeglądając materiały dotyczące kultury kurpiowskiej sporadycznie znajdowałam wiadomości o aniołach. Gdyby chcieć solidnie zbadać, jak funkcjonowała postać anioła w wierzeniach kurpiowskich, trzeba by wielu miesięcy a może i lat badań z pogranicza etnologii, dialektologii, religioznawstwa, literaturoznawstwa. Nie znaczy to, że o aniołach w wierzeniach kurpiowskich nic nie da się powiedzieć bez lat badań nad owym wątkiem w kulturze ludowej. Badacze motywu anioła ludowego na podstawie żmudnych badań nad katalogami gromadzącymi motywy i wątki kultury ludowej stwierdzają, iż motyw anioła nawet w odległych od siebie kulturach potrafi zachować wiele podobieństw, a czasami pojawiają się wręcz wątki bliźniacze. Baśnie, podania, legendy z postaciami anioła oscylują wokół pewnych stale powtarzalnych schematów i tak wyróżnić tu można następujące wizerunki anielskie: anioł walczący z diabłem o duszę człowieka, anioł-dziecko, anioł-młodzieniec bądź anioł-parobek, anioł-zwierzę, anioł-muzykant, anioł dziwujący się, anioł-pielgrzym, anioł-żebrak, anioł-nauczyciel, anioł-mściciel, anioł śmierci, anioł walczący<sup>5</sup>. Najczęściej występującym motywem anioła goszczącym w baśniach jest bodajże anioł-parobek. Naturalnie nie stroi się w białe zwiewne tuniki, nie ma też buzi wypielęgnowanego dziewczęcia. Jako taki właśnie wzbudziłby w chłopskiej naturze pogardę i śmiech. Zjawia się zatem jako zdrowy, pracowity i czynny parobek. Wyobrażenie to jest w kulturze ludowej naturalne, w dodatku posiada koneksje hagiograficzne. Baśniowy anioł-parobek bywa przekorny. Poniżany i pogardzany przez chlebobawców – szlachcica, go-

<sup>4</sup> A. M. Niedźwiedź, *Na granicy światów. Aniołowie w tradycyjnych wyobrażeniach ludowych*, „Topos” XII, 2004, nr 1-2, s.79. Mój artykuł wiele zawdzięcza przywoływanej tu pracy A. M. Niedźwiedź.

<sup>5</sup> Zob. H. Oleschko, op. cit.

spodarza, gospodynie – cierpliwie znosi upokorzenia, świetnie się wywiązuje z obowiązków mimo marnej zapłaty i znienacka zaczyna dawać poważne nauki życiowe i moralne. Z kolei bardzo rzadko, akcydentalnie, w baśniach ludowych występuje anioł-muzykant, rzecz skądinąd dziwna, ponieważ w sztuce ludowej, szczególnie rzeźbie – jest to jeden z częściej eksploatowanych tematów. Warto też zatrzymać się nad wątkiem anioła-nauczyciela, anioła-przewodnika. W baśniach i podaniach ludowych anioł-nauczyciel bywa bardzo przekorny, zapobiegliwy i przewidujący. Potrafi obierać bolesne metody nauczania: jak na przykład topienie bezbronnych staruszków czy też przyduszanie noworodków. Wytlumaczenie takiego postępowania jest pokrętne i podyktowane osobliwą logiką, znający lepiej sprawy przyszele aniołowie wykonują czyny obiektywnie złe, by zapobiec jeszcze większemu złu: zamorodwany noworodek wyrósłby na króla-tyrana, utopiony dziadek akurat chciał kogoś zabić itp. Ta balansująca na granicy herezji ludowa wykładnia, jak się zdaje, jest próbą wytłumaczenia istnienia i tajemnicy zła<sup>6</sup>.

I tak też wyobrażenia postaci anioła na Kurpiach częstokroć wpisują się w wyżej wymienione ludowe paradygmaty zachowań, wizerunków i funkcji anielskich.

Niestety, zgodna wśród uczonych jest opinia o wymieraniu baśni, podań i legend ludowych. Wielu badaczy stwierdza, że do niektórych wsi dotarli zbyt późno i wiele z tradycji ustnej, przekazywanej z pokolenia na pokolenie po prostu przepadło. Głównym żywiołem i podstawowym wyznacznikiem literatury ludowej jest bowiem oralność, czyli taka forma kultury, w której nieznane jest pismo. Transmisji treści kulturowych dokonuje się w niej w drodze bezpośredniego przekazu ustnego. Wiadomo, iż treści nie powtarzane ulegają zapomnieniu i tym samym przepadają, niemożliwe jest już ich przywrócenie. Baśnie, podania, legendy, śpiewy ludowe zanikają ponieważ zanika tradycja spotkań sprzyjających bajaniu podczas długich zimowych wieczorów.

Dlatego cenna jest każda inicjatywa kultywująca obrządki i zwyczaje kurpiowskie, a do takiej z pewnością należy wystawianie przez kurpiowski zespół folklorystyczny „Carniaczy” z Czarni widowiska pod tytułem *Król Herod*. Akcja tego widowiska, w sposób swobodny przetworzona przez wyobraźnię ludową, nawiązuje do wydarzeń towarzyszących narodzeniu Pańskiemu i do niechlubnej roli, jaką wówczas odegrał Herod. Widowisko „Carniaków” jest – zgodnie z prawami twórczości ludowej – zaktualizowane i dostosowane do bieżących potrzeb kurpiowskiego audytorium. Wyżej wspomniane widowisko wpisuje się w szerszą i bogatą problematykę dramatu ludowego, gdzie owym mianem oznaczano utwory prezentowane z okazji obchodzonych świąt i obrzędów, będących pretekstem do inscenizacji tradycyjnych widowisk (szopka, jasełka, Herody...). Zazwyczaj różnorodne odmiany dramatu ludowego funkcjonowały w przekazie ustnym i były na ogół dziełem anonimowym<sup>7</sup>.

Herod z widowiska „Carniaków”, w sytuacji dla niego krytycznej egzystencjalnie, wzywa na pomoc postać anioła stróża. Jest to sytuacja o tyle ciekawa, iż

<sup>6</sup> H. Oleschko, op. cit., s.39- 46.

<sup>7</sup> Zob. R. Górski, *Dramat ludowy XIX wieku*, Warszawa 1969.



idea anioła stróża jest właściwa w zasadzie wyznaniu katolickiemu, natomiast król Herod był – jak wiadomo – królem żydowskim. Jednakże ludowy konglomerat wierzeniowy, częstokroć w poważnym stopniu potrafi odbiegać od oficjalnej doktryny chrześcijańskiej<sup>8</sup>.

Pozwolę sobie przytoczyć tylko te fragmenty tekstu, które dotyczą pojawiającej się w widowisku postaci anioła<sup>9</sup>. Tekst przekazany jest zapisem fonetycznym, czyli z zachowaniem właściwości mowy kurpiowskiej:

Herod – Przybondź Aniele Strózu do pomocy, bo jus som diabeł wytrzesca na mnie łocy.

Wchodzi anioł i śpiewa *Gloria...*, a następnie mówi, diabeł bojąc się trzęsie się i chowa za tron.

Anioł – *Gloria, Gloria, Gloria in exelsis Deo!* Pan Bóg niłościw wszystkim przebacza, kto do niego o pomoc się zwraca. Spójrz na obraz krwawej twojej złości. Padnij na kolana przed Bogam, a łon ci wybacy w swojej niłości.

Diabeł – Huco bałwany, psioruny, grzmoty, nad tobo królu, na twoje kłopoty. – Dalej harcuję wśród ludzi.

Anioł – Oto patrz królu Satan lata po psiekle, ma psiekielne odzianie, końskie golanie, a z mordy mu ido sarcyste płonienie.

Naraz Diabeł przyskakuje do Anioła i mówi:

Diabeł – Cisa! Anielska pokusa! Bo jek rzne zidlani, to wyskocy dusa! [Odwraca się do Heroda i zaczepia go. Robią to na zmianę z Aniołem. Do sumienia Heroda podszeptuje dobro i zło] Jużeś zginiiony, jus potampiony, nie ufaj Bogu, jesteś na psiekielnam progu.

Anioł – Jesce nadzieja, nie trać zbazienia, tylo grześniku popraw sunienia.

Diabeł – Zierz ni statecznie, ze zginies ziecnie, Bóg zagniewany, być przeblągany nie moze.

<sup>8</sup> Por. M. Zowczak, *Biblia ludowa. Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Wrocław 2000.

<sup>9</sup> Tekst cytowanego przeze mnie widowiska w całości zamieszczony jest na stronach internetowych: [http://www.czarnia.kurpie.com.pl/index\\_pliki/page0006.htm](http://www.czarnia.kurpie.com.pl/index_pliki/page0006.htm)

Anioł – O! Nie takie serce Boga zgniewanego, tyło serdecnie westchnij do niego.

Diabeł – Ojciec to srogi, przyciera rogi, nic nie przebaczy, jek co zobaczy, po synach.

Anioł – O! Lżejsza kara ojcowskiej ranki, niżli cartowskie psiekielne manki. Amen!

[śpiewa] – *Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo!*

Jakie wnioski nasuwają się po powyższej lekturze? Ludowy anioł to zazwyczaj postać bardzo schematyczna i stypizowana i takie też rysy posiada w scenach wyżej przytaczanego widowiska. Występuje najczęściej w roli głosu sumienia bądź wygłasza umoralniające kwestie. Ludowa mentalność operuje zazwyczaj uproszczoną i bardzo specyficzną etyką. Widoczny jest tutaj brak psychologicznej głębi oraz ostra polaryzacja dobra i zła, wszystko jest czarno-białe, bez zbędnych niuansów i subtelności. Dobro w ostatecznym rozrachunku otrzymuje hojną nagrodę a zło spotyka zasłużona i zazwyczaj sroga kara. O wiele barwniejsze role przypisywano diabłu i faktycznie w widowisku *Carniaków* ta postać ma w sobie o wiele więcej życia i jest zdecydowanie bardziej plastyczna. Walka anioła w *Królu Herodzie* choć zaciekle – nie przynosi Herodowi ocalenia, gdyż zgodnie z ludowymi przekonaniem – grzeszników ma spotkać zasłużona kara i tak też ciało i dusza Heroda dostają się Diabłu i Śmierci.

W przedstawieniach jasełkowych lub im podobnych obecność anioła i aniołków jest obowiązkowa, podobnie zresztą jak i diabłów<sup>10</sup>. Inna sprawa, że rola „bytów skrzydlatych” bywała w teatrzykach jasełkowych raczej drugorzędna i ograniczała się do komentowania akcji<sup>11</sup>.

Ale widowisko *Król Herod* przybliży nas do innego zagadnienia, jakim jest zwyczaj kolędowania na Kurpiach. W obrzędowości dorocznej nie ma zbyt wielu zwyczajów związanych z postaciami anielskimi. Najczęściej pojawiają się aniołowie właśnie przy okazji Bożego Narodzenia – w kolędach, pastoralkach jasełkach<sup>12</sup>.

Kurpiowscy kolędnicy chodzili z gwiazdą, inni z szopką, jeszcze inni „z Herodem”. Herody to kolędnicy, występujący m.in. ze Śmiercią, z Żydem, z Diabłem, wiejskim Dziadem i właśnie z Aniołami. Niedgdyś większość wsi miała swoje „herody”. Chodzili oni od „trzeciego dnia świąt” do Trzech Króli (6 stycznia), a nawet, jak było mało grup, do Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego).

<sup>10</sup> Zob. *Jasełka polskie. Antologia widowisk jasełkowych*, wybór i opracowanie M. Adamski, t.1-2, Żabki 1999-2001.

<sup>11</sup> H. Oleschko, *Piśmiennictwo o aniołach i diablach*, w: *Anioł w literaturze i kulturze*, pod red. J. Ługowskiej, t.3, Wrocław 2006, s. 514.

<sup>12</sup> Święto Aniołów Stróżów obchodzi się w kościele dnia 2 października. W ludowym kalendarzu z dniem tym wiążą się powiedzenia i porzekadła dotyczące prognozowania pogody, np. *Jak anioły w słońcu ciepłym chadzają, to potem w zimie mrozy się trzymają*. Zob. A.M. Niedźwiedz, op. cit., s. 85.

Kiedyś w „herodach” chodziła tak zwana kawalerka czyli dobrze śpiewający i urodziwi młodzieńcy, dzieci – raczej z szopką, gwiazdą i kołędami. Zdaje się, że i tym razem wśród postaci kołędników o wiele barwniejszą postacią okazuje się postać Diabła, który miał czasem ogon ze słomy i jak za wiele dokazywał, ogon ten mu podpalano. W zwyczaju jego bowiem leżało wyciągać dziewczyny, czasem je całować powodując duże ożywienie wśród oglądających! Zastanawiając się, jak bardzo tradycja kołędowania jest jeszcze żywa na Kurpiach natrafiłam na informację, iż obecnie ów zwyczaj kultywują między innymi dzieci i młodzież z Gminnego Ośrodka Kultury w Zbójnej<sup>13</sup>.

Ale postać anioła napotykamy także w niezwykle barwnej kurpiowskiej gadce, którą zapisał Chętnik, gadce pod tytułem: *O Kurpsiu, co ksiot paproci zgubził*<sup>14</sup>. Anioł jest tam, niestety, postacią epizodyczną<sup>15</sup>. Owa gadka odwołuje się – tak jak i wcześniej przytaczany tekst widowiska o królu Herodzie – do zjawiska psychomachii, czyli sytuacji, w której wewnętrzna walka bohatera wizualizuje się pod postaciami anioła i diabła. Podczas gdy anioł namawia bohatera do kroczenia ścieżką prawości, diabeł podsuwa rozwiązania oddalające człowieka od obierania dobra. W przywoływanej przez nas gadce bohaterem jest „puscok Bartłoniej”, który „znał też swoją Puszcę Zieloną oraz bywał nieroz w okolicnych niastach: Kolnie, Nowogrodzie, Ostrołance oraz Mysiańcu”<sup>16</sup>. Był to chłop na schwał i niewiele rzeczy dało się przed nim ukryć, Bartłoniej „ziediolił tyz, kiedy paproć kści się i strasnie chcioł taki ksiotusek paprociowy odnaleźć”. Jednakże zawsze coś przeszkadzało w odnalezieniu owego kwiatu. Pewnego razu w drodze na pogrzeb do Myszyńca zabłądził w puszczy. Było to w wigilię świętego Jana i nocą w puszczy działy się straszliwe rzeczy. Gdy zbliżała się północ, „grzechy oraz inse złe duchy (w inię Ojca i Syna – niechaj przepadno na zięki zięków) srodze mu wzieny dokucoć: siastały go ziotrem oraz descem po ślepsiach, zwałały mu na drogę całe chojki, strasyły zilkani oraz zilkołakani i na ostatku zrobiły to, że zabłądziu”. Bartek w trwodze zaczął się modlić. Nagle w puszczy pojaśniało, potem równie nagle zrobiło się ciemno a Bartek przestraszony zaplątał się w paprocie. Kwiat paproci znalazł zatem zupełnie przypadkowo. Dzięki niemu zobaczył, gdzie leżą ukryte przed ludzkimi oczyma skarby. Było ich tyle, że poszedł do domu po konia i wóz. „W domu wysypoł wsytko na zięń i myśli, co zrobić z taką mamoną”.

I w tym miejscu owej gadki kurpiowskiej do akcji wkraczają anioł i diabeł. Bartek bowiem „myślonek nioli dubeltowy: od anioła stróża swego i od grzechu przekłańtego”:

<sup>13</sup> Zob. <http://www.4lomza.pl/index.php?wiad=10073>

<sup>14</sup> „Szczególne miejsce bowiem w twórczości pisarskiej Chętnika zajmują szkice, opowiadania, obrazyk wchodzące w skład uroczego tomu *Gadki kurpiowskie*”. H. Syska, *Wstęp* do A. Chętnik, *Gadki kurpiowskie*, Olsztyn 1971, s. 10.

<sup>15</sup> Inna za to gadka Chętnika *O diable, co go chłop oszukał* – wiele miejsca poświęca postaci diabła. Tamże, s. 23-25.

<sup>16</sup> A. Chętnik, *O Kurpsiu, co ksiot paproci zgubził*, w tegoż: *Gadki kurpiowskie...*, s. 14. Dalsze fragmenty owej gadki cytuję za tym wydaniem.

– Popraw sobie gospodarkę, przytul do siebie famelię, obdziel biedaków, a reszte dojdź na sto msów za dusze w cyścu oraz na kościół w Mysiańcu – redził mu anioł.

– Głupsiok bułby z ciebie – poziedo djabul do drugiego ucha – kidnij robote, ubierz się psiańknie, nie poziedaj nic nikomu, a psiańiądze zakop do zieni – septoł mu dalej.

I Bartek niescańsny posłuchał przekłańtego grzecha”.

Bóg jednak ukarał chciwość Bartka. Ten nie wiedział bowiem, że kwiat paproci wpadł mu do buta i gdy wyrzucił stare buty – czar i bogactwa przysły.

W przytaczanej gadce kurpiowskiej anioł pełni znaną nam już rolę postaci budzącej i odwołującej się do człowieczego sumienia. Anioł namawia Bartka między innymi do zadbania o swą rodzinę, podzielenia się majątkiem z biedakami – w tych jego sugestjach nie znajdujemy nic zaskakującego, wpisują się one bowiem w tradycyjny i znany nam katalog chrześcijańskich, dobrych uczynków. Jednakże pojawia się tutaj dość specyficzna acz precyzyjna prośba o datek na kościół w Myszyńcu. Jest to jak najbardziej zgodne z kurpiowskim kolorytem owej gadki, a nam pozwala owego anioła postrzegać jako prawdziwie kurpiowskiego w odróżnieniu od dziesiątek baśni i podań z innych regionów Polski. Nadto nie jest to anioł jeden z wielu, bowiem określony jest on jako anioł stróż samego Bartka. Dzięki temu wnioskować możemy, iż wiara w posiadanie swego anioła stróża była na Kurpiach bardzo żywa.

Wyżej przedstawione postaci z wierzeń i obrządków kurpiowskich wpisują się w bardzo często powtarzalny w kulturze ludowej motyw anioła i diabła walczących o duszę ludzką. Czy istnieją jednak w kurpiowskich wierzeniach postaci aniołów o nieszablonowym repertuarze zachowań, wyłamujące się tradycyjnego schematu narzuconych im ról? Rzecz wymaga głębszych badań. W niektórych baśniach ludowych anioł przekracza bowiem narzucone mu konwencjonalne role i bywa posłańcem śmierci, a nawet przychodzi jako złodziej i zabójca<sup>17</sup>. Takie przypisywanie ról aniołom w wyobrażeniach ludowych nie jest niczym zaskakującym, bowiem moralność ludowa nie ucieka od obrazu anioła karzącego lub wymierzającego sprawiedliwość, co jest zresztą zgodne z wieloma obrazami aniołów ukazanych w Biblii. Anioł ludowy – w przeciwieństwie do współczesnej masowej wyobraźni, ukazującej uładowany i przesłodzony obraz niebiańskiego posłańca – nie jest odcinany od wymierzania kar, sytuacji cierpienia, bólu, choroby, umierania, przemocy. Według jednego z ludowych wierzeń dusze nieochrzczonych dzieci, usiłujące wejść do Nieba odstraszone są przez aniołów piorunami<sup>18</sup>. Zresztą aniołowie strzegą niebios nie tylko przed duszami nieochrzczonych, inne

<sup>17</sup> H. Oleschko, *Tańcowały dwa anioły...*, s.46.

<sup>18</sup> *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t.1: *Kosmos*, cz.1: *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1996, s.92.

ludowe wierzenie mówi bowiem, że niebios przed wtargnięciem intruzów strzeże sam Archanioł Gabriel ze złotym mieczem w dłoni<sup>19</sup>.

Jednak najistotniejszą i najbardziej zasadniczą opowieścią dla każdej kultury jest opowieść a raczej mit o początku świata, historia objaśniająca strukturę kosmicznego ładu. Na przykład słowiański mit kosmogeniczny opowiada o tym, iż akt stworzenia ziemi był jednocześnie boski i szatański<sup>20</sup>. Po stworzeniu świata zazwyczaj dochodzi do kosmicznego pojedynku – pomiędzy siłami boskimi a diabelskimi. I tutaj do wyobrażeń ludowych wkraczają aniołowie. W polskiej kulturze ludowej, co skrupulatnie zanotowuje Kolberg<sup>21</sup>, powszechnie znana jest postać Archanioła Michała, (najważniejsza postać anielska w ludowych wierzeniach). W tradycyjnej obrzędowości dorocznej jego postać nabiera szczególnego znaczenia. Według ludowych wyobrażeń pierwszy wiosenny grzmot to odgłos jaki czyni Archanioł Michał zakuwając ponownie Szatana w łańcuch, z którego ten będzie się usiłował wydostać przez cały następny rok. W ten sposób w micie ludowym odzwierciedla się przekonanie o regularnym wyczerpywaniu się sił kosmosu i potrzebie ich odnawiania<sup>22</sup>. Postać Archanioła Michała – wniesiona do wyobraźni ludowej wraz z religią chrześcijańską zespoliła się w tym miejscu z wcześniejszymi słowiańskimi wyobrażeniami postaci piorunowładnej. W rozmaitych bowiem fabułach i wariantach ludowych opowieści mamy do czynienia z nawarstwianiem się oraz mieszaniem wcześniejszych przedchrześcijańskich wierzeń z wersją biblijną. Wedle ludowych wyobrażeń akt stworzenia świata skończył się wielką potyczką i straceniem Diabła do podziemi. Ustaliło to porządek kosmiczny oparty na strukturze wertykalnej. Wydzielone wskutek zostały 3 sfery – niebieska (zamieszkała przez Boga i świętych i aniołów), ziemską (zamieszkała przez ludzi) oraz podziemną (zamieszkała przez Diabła i jego pomocników). Taki jest ład świata, po którym porusza się ludowa wyobraźnia<sup>23</sup>.

Obok postaci Archanioła-piorunowładcy, dawne opowieści ludowe wspominają także o akcie stworzenia aniołów. Niektóre podania ludowe, jak notuje Kolberg, mówią, że liczne zastępy anielskie zostały stworzone „ze spadających kropli, rzuconych niebieską ręką”, w chwili, gdy Bóg kropidłem błogosławił wody oceanu<sup>24</sup>. Inne z kolei podanie ludowe mówi o wydobyciu aniołów z kamienia, który z dna morskiego przyniósł Diabeł. Na początku czasu aniołowie mieli zamieszkiwać rajskie ogrody. Wędrowali grając na instrumentach i śpiewając.

Wedle ludowych przekonań aniołowie będą mieli do spełnienia ważną rolę przy końcu świata: po narodzeniu Antychrysta, dojdzie do walki pomiędzy aniołami a szatanami. Walkę zakończy Archanioł Michał – trąbiąc na sąd ostatecz-

<sup>19</sup> Tamże, s. 89.

<sup>20</sup> Por. J. R. Tomiccy, *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa 1975, s. 21-65.

<sup>21</sup> O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t.7: *Krakowskie*, cz. III, s. 5.

<sup>22</sup> A. M. Niedźwiedź, op. cit., s.80.

<sup>23</sup> Tamże, s. 81.

<sup>24</sup> O. Kolberg, op. cit., s. 3.



ny. Wówczas to, jak czytamy w jednym z podań zanotowanych przez Kolberga: „czyściec skasowany będzie, ostanie tylko niebo z rajem i piekło niezgłębione stracone w przepaść wieczną”<sup>25</sup>.

Charakterystyczne dla wyobraźni ludowej jest także kumulowanie swoich wierzeń wokół podstawowych symboli wyrastających z bezpośredniej obserwacji świata i przyrody. Niebo, słońce, księżyc, gwiazdy, zjawiska atmosferyczne, rośliny, zwierzęta, przemiany pór roku – wszystko to znajdowało swą paralelę w ludowych wierzeniach. W ustalonym, hierarchicznym porządku kosmicznym aniołom przynależała sfera niebios<sup>26</sup>. Wedle wyobraźni ludowej niebiosu w kształcie kopuły rozpościerają się nad ziemią i ów nieboskłon odgranicza świat ludzki od boskiego. Wierzono, że gwiazdy to dziury w owym nieboskłonie, przez które na ziemię dochodzi światłość niebieska. Przez nie Bóg patrzy na ziemię. Stąd też istniał zakaz pokazywania słońca lub gwiazdy palcem, aby Bogu nie wybić palcem oka<sup>27</sup>.

Jednakże żywot aniołów, to nie tylko beztrioskie spacerowanie po Niebie i śpiewy w Rajskim Ogrodzie. Są one również posłańcami i tutaj zbliżamy się do niezwykle istotnej funkcji anielskiej. To właśnie im Bóg powierza poważne zadania związane z kontaktem ze światem ziemskim. Lud wierzy, iż aniołowie mogą schodzić do ludzi zsuwając się po tęczach, przylatując na skrzydłach. Mogą przybywać, by przynieść ostrzeżenie, czy też radosną nowinę o narodzeniu Zbawiciela, jak w licznych kolędach.

Powszechnie też funkcjonuje wyobrażenie, wedle którego aniołowie zjawiają się w momencie narodzin nowego człowieka oraz w chwili śmierci. Obecni są zatem w dwóch granicznych momentach życia – na początku i u końca. Moszyński, w swym dziele *Kultura ludowa Słowian*<sup>28</sup> pisze, iż przy narodzeniu dziecka niewidzialne postaci zasiadają w oknach domu modląc się o prędkie rozwiązanie. Następnie przez trzy dni czuwają nad niemowlęciem a przed oddaleniem się od kołyski zapalają na niebie pochodnię – nową gwiazdę. Gwiazda ta towarzyszy człowiekowi przez całe jego życie a w momencie śmierci człowieka anieli zrzucają ją z nieboskłonu.

Żaś w ciągu życia człowieka boscy posłańcy czuwają nad ludzkimi postępkami. Lud wierzy, iż „Każdego dnia, gdy człowiek zasypia, w wieczór przy jego łóżku stoi anioł i diabeł. Anioł zapisuje dobre uczynki, diabeł złe notuje na duszy. Dopiero te zapiski ważą na wążkach: które zaważą więcej”<sup>29</sup>. W chwili śmierci człowieka diabelskie i anielskie notatki są podstawą sądu. Wierzono, że nad łóżem konającego krążą duchy, siłując się nad wychodzącą z ciała duszą, by przeciąg-

<sup>25</sup> Tamże, s. 4.

<sup>26</sup> Por. *Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego*, pod red. Z. Kłodnickiego, t. 6, A. Lebeda, *Wiedza i wierzenia ludowe*, Wrocław-Cieszyn 2002, s.16-19. cyt. za: A. M. Niedźwiedź, op. cit., s. 81.

<sup>27</sup> A. M. Niedźwiedź, op. cit., s. 82.

<sup>28</sup> K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t.2: *Kultura duchowa*, cz.1, Warszawa 1967, s. 466.

<sup>29</sup> O. Kolberg, op. cit., s. 24.

nać ją w kierunku złego, bądź dobrego. Wśród ludu krążyły liczne modlitewki, których regularne odmawianie miało zapewnić przybycie grona aniołów w chwili śmierci i otrzymanie wsparcia z ich strony.

Na tym jednak nie kończy się rola aniołów. Po śmierci towarzyszą duszom przeznaczonym do zbawienia. Przede wszystkim opiekują się tymi, które trafiają do czyśćca. To aniołowie skrupulatnie zapisują, ile która dusza wytrzymała w ogniu czyścicowym. Do nich (zwłaszcza do Anioła Stróża) należy kierować modlitwy o wybawienie z ognia czyścicowego. Kolberg przytacza tutaj jedno z wierzeń ludowych:

W czyścicu „diabłów (...) dosyć, którzy jak w piekle kary wymierzają na duszach z woli Boga przeznaczone i anieli zapisują, wiele kto czasu wybył w ogniu czyścicowym i co wytrzymał. Najświętsza Panienska zstępuje z nieba gościńcem przez raj, i idzie ze Świętymi w każdą sobotę i środę do czyśca, wówczas jest chłodniej cierpiącym duszom. Święci patronowie i anieli stróże dusz (każda dusza ma swego anioła stróża) proszą Pana Jezusa, Najświętszej Panienski, wstawiając się za tą i ową duszą do Boga Ojca, aby ją z mąk czyścicowych uwolnić raczył”<sup>30</sup>.

O opiece anielskiej nad duszami w ich zaświatowym życiu świadczyć miały rozmaite znaki, które były dostępne oczom ludzi żywych. Krążyły wśród ludu podania o tym, jak Bóg zesłał aniołów, by zabrały prosto do nieba dobrą duszę matki, lub sieroty, podczas gdy w tym samym czasie duszę złej macochy porywają diabli i wiodą do piekła<sup>31</sup>. Wedle ludowych przekonań – nad sierotami aniołowie sprawowali szczególną pieczę. Przybywali na ślub sieroty błogosławiąc jej, w dzień Zaduszny anioł nawiedzał sieroce groby. Spacerując po cmentarzu wyjmował gwiazdy z worka i rozpalał je na opuszczonych mogiłach.

Zbliżając się do końca naszych refleksji o portrecie ludowego anioła można się pokusić o pewne wnioski. Jest to przede wszystkim postać nie tylko przechadzająca się po niebie ale też żywo uczestnicząca w życiu ludzi, stojąca na granicy światów, strzegąca Niebios a jednocześnie prowadząca człowieka do nich. Graniczny charakter anielskiej postaci przekazują także dawne mity kosmogoniczne i eschatologiczne wizje. Okazuje się bowiem, że anioł stoi i u początku jak i u kresu czasów. Pojawia się przy Bogu przy stwarzaniu ziemi i będzie obecny przy jej końcu. Bywa czasami groźny, szczególnie w walce ze złem, ale o wiele częściej jest postacią przychylną człowiekowi – pomaga, prowadzi, wspiera. Anioł jest stałym i niezbywalnym elementem ludowej wyobraźni, która w jego postaci odnajdywała od niepamiętnych czasów sprzymierzeńca i pomocnika obecnego w granicznych momentach życia ludzkiego<sup>32</sup>.

<sup>30</sup> O. Kolberg, op. cit., s. 23.

<sup>31</sup> Tamże, s. 27.

<sup>32</sup> A. M. Niedźwiedź, op. cit., s. 85.

## BIBLIOGRAFIA

- Bystroń J. S. 1947. *Kultura ludowa*, Warszawa.
- Chętnik A. 1971. *Gadki kurpiowskie*, Olsztyn.
- Górski R. 1969. *Dramat ludowy XIX wieku*, Warszawa.
- Jaselka polskie. *Antologia widowisk jasełkowych*, wybór i opracowanie M. Adamski, t.1-2, Żabki 1999-2001.
- Kolberg O. 1961-1990. *Dzieła wszystkie*, Wrocław – Poznań.
- Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego, pod.red. Z. Kłodnickiego, t. 6, A. Lebeda, *Wiedza i wierzenia ludowe*, Wrocław–Cieszyn 2002.
- Krzyżanowski J. 1980. *W świecie bajki ludowej*, Warszawa.
- Krzyżanowski, J. 1961. *Paralele. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru*, Warszawa.
- Księga o aniołach*, praca zbiorowa pod red. H. Oleschko, Krakow 2002.
- Ługowska J. 1981. *Ludowa bajka magiczna jako tworzywo literatury*, Wrocław.
- Moszyński K. 1967. *Kultura ludowa Słowian*, t.2: *Kultura duchowa*, cz.1, Warszawa.
- Niedźwiedź A. M., *Na granicy światów. Aniołowie w tradycyjnych wyobrażeniach ludowych*, „Topos” XII, 2004, nr 1-2.
- Oleschko H., *Tańczyły dwa anioły, jeden kusy drugi biały – epitafium dla baśni*, „Topos” XII, 2004, nr 1-2.
- Oleschko H. 2006, *Piśmiennictwo o aniołach i diablach*, w: *Anioł w literaturze i kulturze*, pod red. J. Ługowskiej, t.3, Wrocław.
- Pelka L. J. 1987, *Polska demonologia ludowa*, Warszawa.
- Podgórcy A. i B. 2005. *Wielka księga demonów polskich. Leksykon i antologia demonologii ludowej*, Katowice.
- Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t.1: *Kosmos*, cz.1: *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1996.
- Słownik folkloru polskiego*, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1993.
- Tomiccy J. R. 1975, *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa.
- Zowczak M. 2000, *Biblia ludowa. Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Wrocław.

## STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony jest motywowi anioła w tradycyjnych wyobrażeniach ludowych z uwzględnieniem kolorytu tejsze postaci na obszarze Kurpiowszczyzny. Przytoczone zostały wybrane zwyczaje, podania, baśnie i legendy ludowe z obecną tam postacią anioła i omówieniu poddano rolę, jaką zazwyczaj on pełni w systemie wyobrażeń ludowych – od ról typowych i konwencjonalnych aż po funkcje wyłamujące się z kanonu chrześcijańskich wierzeń. Prześledzenie różnorodnych ról, jakie anioł spełnia w tradycji ludowej, każe traktować go jako stały i niezbywalny element ludowej wyobraźni.

**SŁOWA KLUCZOWE:** motyw anioła, Kościół, kultura ludowa, tradycje, Kurpiowszczyzna

## SUMMARY

The paper's subject-matter is on the angel's motives in traditional folk imaginary that have for centuries been present in the Kurpie region culture. Various examples of regional habits, fairy-tales and legends in which a figure of angel is either central or derivative have been mentioned. The conventional

(Christian) and unconventional role of this figure has been construed. Critical analysis of the role of angels in the Kurpie folk tradition lets us state that the angel's motives are both indispensable and vivid characteristics of folk imaginary narration.

**KEY WORDS:** the angel's motive, Church, the folk culture, traditions, the Kurpie region